

AGATA MAŁYSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

„Od bratniej pomocy do walki z terroryzmem” – przemiany tabu w języku polityki w powojennej prasie polskiej

Tematyka artykułu koncentruje się wokół zagadnienia tabu nowożytnego rozumianego jako zjawisko społeczno-językowe obecne w procesie komunikacji ludzkiej.

Życie społeczne w każdej epoce nakłada na swoich członków wiele ograniczeń, warunkuje potrzebę uregulowania jego poszczególnych przejawów. Tabu występujące w społeczeństwach prymitywnych miało charakter religijno-magiczny, wynikało bowiem z lęku przed niezrozumiałymi siłami natury, z przesądów i zabobonów. Tabu pierwotne to był zakaz usankcjonowany karami nadnaturalnymi. Wraz z rozwojem cywilizacji zmieniała się motywacja tabu, nieracjonalne lęki ustąpiły miejsca normom społeczno-obyczajowym. Rozszerzył się jego zakres: od zakazu opartego na przesłankach magicznych do zakazu w ogóle. Jedną z najnowszych dziedzin, w której pojawia się tabu, jest sfera polityki¹. Tabu w języku polityki² jest ściśle związane nie tylko z istnieniem pewnych norm społeczno-obyczajowych, lecz przede wszystkim z instytucjonalizacją życia społecznego oraz wpływem ideologii i polityki na kształt komunikacji między władzą a społeczeństwem. Celem przestrzegania tak ujętych zakazów tabu jest ochrona interesów władzy, maskowanie zjawisk mogących niekorzystnie wpływać na jej pożądaną wizerunek. Maskowanie w sferze polityki jest rodzajem manipulacji poprzez język i bliskie jest kłamstwu³. Włączenie sfery polityki i dyplomacji

¹ Ze sferą polityki ściśle związane jest tabu dyplomatyczne, u którego podstaw leży nie tyle utożsamianie wyrazu z jego desygnatem, ile konwencja oznaczająca stylową przynależność różnych sposobów wypowiedzi traktowanych w praktyce jako wzajemne synonimy czy peryfrazy (por. Leszczyński 1988: 22).

² Język polityki definiuję za B. Walczakiem (por. Walczak 1994).

³ Szerzej na ten temat por. A. Dąbrowska 1990: 238 i n.

do tabu jest stosunkowo świeże i pojawia się u niewielu badaczy (por. Dąbrowska 1993: 68). Dziedzina ta jest wewnętrznie zróżnicowana, obejmuje politykę zewnętrzną i wewnętrzną państwa.

Główna uwaga w niniejszym artykule skupia się na omówieniu zjawiska tabuizacji i detabuizacji języka obecnego w publikacjach przedstawiających opisy aktów agresji podejmowanych przez ZSRR i USA wobec innych krajów. Omówione zostały także przewartościowania, jakie w ocenie tych działań dokonały się po II wojnie światowej. Podstawę materiałową stanowią artykuły prasowe zamieszczone w „Trybunie Ludu” (od 1968 do 1981 r.) – gazecie reprezentującej interesy Polski socjalistycznej – oraz w „Trybunie”, „Gazecie Wyborczej” i „Newsweeku” (od 1994 do 2002 r.) – najpopularniejszych gazetach Polski post-socjalistycznej.

Omawiane w niniejszym artykule tabu wiąże się z zagadnieniem polityki w dziedzinie komunikowania. W Polsce socjalistycznej polityka ta oznaczała odpowiednio motywowane ideologią i wymogami sytuacji politycznej ustalanie przez ośrodek kierowniczy (PZPR) zasad i celów funkcjonowania systemu komunikowania, kierowanie ich realizacją oraz sprawowanie nad nimi kontroli. Zasady te zmierzały do umożliwienia jak najlepszego wspierania systemu polityczno-społecznego kraju (Lubiński 1991: 119). Już na sam termin *polityka w dziedzinie komunikowania* nałożony był tabuistyczny zakaz, gdyż był podejrzany ideologicznie, lepiej brzmiały pełniące funkcje eufemizmów określenia *zadania prasy, radia i telewizji* lub *działalność ideowo-wychowawcza*. W ten sposób tabu nierozzerwalnie złączyło się z cenzurą⁴, która w PRL przybrała kształt formalny w postaci odpowiedniego urzędu kontroli zwanego Głównym Urzędem Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPiW) (brak użycia w nazwie słowa *cenzura* także nie jest przypadkowy)⁵. Do jego zadań należał m.in. nadzór nad prasą, a priorytetowym znaczeniem było „zapobieżenie naruszania międzynarodowych stosunków państwa polskiego”. Tak sformułowana zasada pozwalała każdy niewygodny dla władzy tekst zakwalifikować jako nienadający się do publikacji. W związku z tym deklarowana przez Manifest PKWN zasada wolności słowa i druku, potwierdzona zapisem konstytucyjnym (Konstytucja PRL, art. 71), okazała się czystym surrealizmem. Podstawą polityki komunikowania PZPR były zasady tzw. *leninowskiej teorii prasy nowego typu*. Nazwa tej zasady zbudowana jest tak, że sugeruje nowoczesność i postęp, ochronę wartości ludzkich. Jest to typowy zabieg eufemistyczny, gdyż w praktyce oznacza całkowite podporządkowanie prasy polityce, uchwałom, dyrektywom i zaleceniom partii. Zadaniem prasy stało się przekazywanie informacji zgodnie z interesem partii, wyrażanie jej stanowiska i punktu widzenia. Taki model komunikacji zakładał jednokierunkowy

⁴ Por. definicję S. Wiślaka: „tabu w językach nowożytnych oznacza tyle, co zakaz, cenzura, sprawowana w sposób mniej lub bardziej bezpośredni przez otoczenie” (1968: 11).

⁵ Dekret o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk został wydany 5 VII 1946 roku.

i jednostronny przekaz treści od partyjnego dysponenta do społeczeństwa. Prasa stała się podstawowym środkiem indoktrynacji, narzucając jeden niepodważalny system wartości, poglądów i postaw. Mogły się w niej pojawiać wyłącznie artykuły odpowiadające aktualnej linii propagandowej, kształtujące *socjalistyczną świadomość historyczną społeczeństwa*. Rezultatem takiego podejścia były rozległe „pola milczenia” i „strefy zakazane”.

W Polityce zagranicznej Polski po II wojnie światowej obowiązywało przede wszystkim nastawienie proradzieckie. Cenzura była szczególnie uczulona na jakiegokolwiek informacje odnoszące się do ZSRR i stosunków polsko-radzieckich, które mogłyby wywołać niezadowolenie wschodniego sąsiada. W jaki sposób dokonywał się proces tabuizacji? Tabuizacja miała charakter zinstytucjonalizowany i tajny: GUKPPiW wydawał instrukcje dotyczące sposobu interpretowania faktów z historii lub teraźniejszości. W praktyce oznaczało to całkowity zakaz omawiania konkretnych tematów (tabu w planie treści) bądź też formułowanie wyraźnych dyrektyw dotyczących użycia określonych słów, zwrotów czy wyrażeń (tabu w planie wyrażania) (Leszczyński 1988: 38)⁶. W celu uchronienia się przed niepożądanymi informacjami GUKPPiW wypowiedział się jasno: wszelkie informacje o posunięciach dyplomatycznych krajów obozu socjalistycznego (zwłaszcza Polski i ZSRR) mogą być podawane wyłącznie po ukazaniu się stosownych, oficjalnych komunikatów PAP lub TASS (*Czarna księga...* 1977: 24). Lista tematów zakazanych (tabu w planie treści), dotyczących stosunków polsko-radzieckich w PRL, była bardzo długa. Całkowita zasłona została spuszczone na wiele drażliwych kwestii z czasów zarówno wojennych (np. okupacja sowiecka wschodnich ziem Rzeczypospolitej w latach 1939–1941, mordowanie komunistów polskich w ZSRR, tajny dodatek paktu Ribbentrop–Mołotow mówiący o podziale stref wpływów w Europie Środkowej pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim, gwałty i rabunki popełnione przez Armię Czerwoną w latach 1944–1945), jak i powojennych (ograniczenie suwerenności PRL przez ZSRR, odpowiedzialność ZSRR za „zimną wojnę”).

⁶ Np. w przypadku śmierci polskich oficerów w Katyniu podano w Notce informacyjnej nr 2 z 14 stycznia 1975 roku, iż podstawowe elementy oceny tej sprawy muszą być zgodne z treścią zawartą w *Bolszaj Sowietskoj Enciklopedii*, według której internowani (nie wolno było używać synonimicznego określenia *jeńcy wojenni*) przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku polscy oficerowie wpadli w ręce Niemców i zostali przez nich rozstrzelani jesienią 1941 roku. Tematem tabu stał się więc nie sam fakt wymordowania oficerów polskich, lecz przypisywanie tego mordu Związkowi Radzieckiemu. Tak więc zakazane było stwierdzenie, np. *X zamordowany został w Katyniu*, w jego miejsce mogło pojawić się określenie *X dostał się do niewoli, a ostatnie o nim wiadomości nadeszły z Katynia*, lub *rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu*. W związku z przymusowymi przesiedleniami obywateli polskich na Syberię, do Kazachstanu i w inne rejony Związku Radzieckiego nie można było używać określenia *deportacja Polaków w głąb Rosji* (a także słów: *lagier*, *zsyłka*). W tym miejscu obowiązywała formuła *losy wojenne rzuciły Polaków w głąb Rosji*. Por. *Czarna księga...* 1977: 63 i n.

Przykładem tabu w planie wyrażania jest zakaz użycia epitetu *sowiecki* mającego negatywne asocjacje z okresu międzywojennego; a także ograniczone stosowanie epitetu *rosyjski*, który nie w pełni odpowiadał potrzebom podkreślenia przynależności do Związku Radzieckiego. Popularyzacja w języku oficjalnym terminu *radziecki* doprowadziła do powstania absurdalnych formuł, takich jak *ludzie radzieccy* (i utworzonej na jej wzór formy *towarzysze radzieccy*), która, zanegowana przez społeczeństwo, przekształciła się w formułę *homo sovieticus* (Głowiński 2001: 18–19). Aby nie dopuścić do jakichkolwiek podejrzeń dotyczących ograniczania suwerenności Polski, język socjalizmu wypracował swoją konwencję, własny repertuar słów, który nie miał nic wspólnego z rzeczywistością. W prasie z wielką częstotliwością pojawiały się słowa kluczowe z języka socjalizmu: *sojusz*, *przyjaźń* i *współpraca* (Pisarek 1992: 17). Służyły one skonstruowaniu „językowego świata symboli”, który miał odzwierciedlać ścisły związek i wzajemną zależność tych państw oraz wspólnotę interesów, np.: *kluczowe znaczenie przywiązujemy do umacniania sojuszu i przyjaźni, do stałego rozwoju braterskich stosunków i wszechstronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim*. Tymczasem *sojusz* oznaczał podległość, *współpraca* – podporządkowanie się decyzjom ZSRR i wypełnianie jego poleceń, a *przyjaźń* – jednostronne czerpanie zysków z Polski. Mamy tu do czynienia z całkowitym zaanektowaniem słów i zmianą ich znaczenia.

Jedną z najczęściej stosowanych peryfraz-etykietek w stosunku do ZSRR była formuła *miłujące pokój narody*⁷. Jej celem było określenie polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i zamaskowanie prawdziwych, imperialistycznych dążeń tego kraju. W prasie pojawiały się liczne zapewnienia o *pokojowych dążeniach rządu i narodu radzieckiego*, o prowadzeniu *polityki pokojowego współistnienia państw niezależnie od różnic w ich ustrojach społecznych*, a także o *wierności zasadom pokojowego i aktywnego współistnienia, suwerenności, niezależności, integralności terytorialnej, nieagresji, równouprawnieniu, poszanowaniu wzajemnym i niewtrącaniu się w sprawy wewnętrzne krajów*. Jak puste to były zapewnienia, świadczą kolejne ingerencje Związku Radzieckiego w wewnętrzne sprawy państw, które próbowały zerwać z komunizmem lub zagrozić wielkiemu mocarstwu. Prasowe relacje z aktów agresji podejmowanych przez ZSRR są przykładem działania tabu w sferze wyrażania. Jako eksplikacja może posłużyć opis wydarzeń z sierpnia 1968 roku dotyczący akcji wojskowej w Czechosłowacji. Zbrojna interwencja⁸

⁷ Prawdopodobnie źródłem tej formuły jest przedmowa do konstytucji, w której pojawiło się sformułowanie, iż celem wszystkich organów władzy polskiego ludu pracującego jest *zacieśnianie przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata*.

⁸ W ocenie współczesnych historyków interwencja ta polegała na tym, że kilkaset tysięcy żołnierzy wojsk: ZSRR, Bułgarii, NRD, Polski i Węgier, sterroryzowało kraj. W wyniku działań zbrojnych śmierć poniosło 90 osób, a 800 było rannych. Kierownictwo partii i państwa zostało internowane (por. Sierpowski 1997: 317).

w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji nie była, bo nie mogła być, tematem tabu, zakresem tabu został objęty sposób przedstawienia tych wydarzeń: całkowicie wyeliminowano metaforykę militarną, tak aby zamaskować niekorzystne asocjacje, jakie zwykle towarzyszą czynom zbrojnym.

Relacja z tych wydarzeń wygląda – posługując się metaforą teatralną – jak dramat w czterech aktach. Akt I stanowi przygotowanie gruntu, czyli podawanie informacji o tym, że w Pradze obserwuje się *wzmożenie dywersyjnej działalności sił antysocjalistycznych kierowanych ku podstawom ustroju socjalistycznego w Czechosłowacji*. Podkreślane są działania *wrogich sił reakcyjnych*, którym próbują się przeciwstawić robotnicy występujący w *obronie zdobyczy socjalistycznych*, opowiadający się za *umocnieniem przyjaźni z ZSRR*. W akcie II informowano, że Czechosłowacja zwróciła się do Polski i Związku Radzieckiego oraz innych państw sojusznicznych z prośbą o udzielenie natychmiastowej pomocy. Tu pojawia się najważniejsza formuła tabuistyczna: *bratnia pomoc*. *Pomoc* to rzeczownik oznaczający działanie podjęte dla dobra innej osoby w celu, np. ratowania w niebezpieczeństwie, *bratnia* – czyli taka, której można spodziewać się od brata, a więc szczerą, bezinteresowną. Pod tą eufemistyczną formułą ukrywała się *zbrojna ingerencja w wewnętrzne sprawy drugiego kraju*. W kolejnym, III akcie państwa sojuszniczne rozważają tę prośbę i *postanawiają ją uwzględnić* oraz udzielić *bratniemu narodowi czechosłowackiemu niezbędnej pomocy, w tym także zbrojnej*. Uzasadnieniem podjęcia *bratniej pomocy* jest *internacjonalistyczny obowiązek* i *braterska powinność*. Te dwie kolejne formuły znowu łagodnie miały usprawiedliwić działania podjęte wyłącznie dla *dobra Czechosłowacji*, działania w *obronie pokoju europejskiego przeciwko siłom, militarystyce, agresji i odwetu, które niejednokrotnie wtrącały narody Europy w wojnę*. Ostatni, IV akt stanowi punkt kulminacyjny, czyli udzielenie owej pomocy. Wymowne są już same nagłówki: *W obronie socjalistycznych zdobyczy Czechosłowacji; Bratnie kraje spełniają internacjonalistyczny obowiązek; Wierność braterskiej powinności*. W relacjach prasowych pojawiają się eufemistyczne sformułowania, takie jak: *oddziały wojskowe sojusznicznych krajów socjalistycznych weszły 21 sierpnia do Czechosłowacji, ruch wojsk bratnich przebiegał bez przeszkód*, i zapewnienia, że *oddziały wojskowe nie zamierzają ingerować w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji, zostaną natychmiast wycofane, gdy zagrożenie zostanie usunięte*, natomiast wszystkie podejmowane działania *nie naruszają czyichkolwiek interesów państwowych, służą sprawie pokoju i są podyktowane troską o jego umocnienie*.

W okresie zbrojnej interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji powstała eufemistyczna formuła *doktryna Breżniewa* głosząca właśnie ograniczoną suwerenność państw członkowskich. Formalnie została odrzucona przez M. Gorbaczowa w 1988 roku (Sierpowski 1997: 343).

W polityce zagranicznej obowiązywało nastawienie proradzieckie, a jednocześnie antyamerykańskie. Analogicznie materiały publicystyczne dotyczące stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych między PRL a Stanami

Zjednoczonymi mogły być publikowane po konsultacji z GUKPPiW. Zakazy cenzorskie usuwały z prasy większość informacji dotyczących pozytywnych stron wzajemnych kontaktów, przejawów sympatii ze strony Ameryki, korzystania przez Polskę z jej dorobku, nakazywały, aby z łamów prasy zniknęła fascynacja sytuacją gospodarczą Zachodu, ograniczały do minimum informacje o współpracy z krajami kapitalistycznymi itd. Urząd kontroli nie zezwalał na publikacje żadnych informacji o możliwościach emigracyjnych do USA obywateli polskich (*Czarna księga...* 1977: 51), o zakupie z USA systemu komputerowego do Instytutu Badań Jądrowych (*Czarna księga...* 1977: 86). W związku z 200-leciem USA cenzura zezwoliła jedynie na publikacje popularyzujące udział Polaków w powstaniu i dziejach Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza te, które szczególnie kontrastowały z aktualnymi problemami społeczno-gospodarczymi (*Czarna księga...* 1977: 101–102). Konsekwentnie budowano jednostronny negatywny wizerunek USA jako państwa zaborczego, kraju o imperialistycznych dążeniach. W tym celu wiele uwagi poświęcano określeniu polityki, jaką prowadzą Stany Zjednoczone. O ile kraje socjalistyczne prowadziły *politykę pokojowego współistnienia*, o tyle Stany Zjednoczone opowiadały się za *polityką z pozycji siły* (porównaj: wojna w Wietnamie), określaną także *polityką krawędzi wojny*. Przyświecały *im agresywne i militarne cele*. Kraje bratnie *udzielają pomocy*, imperialiści *ingerują w wewnętrzne sprawy innych państw, zrzucają bomby, rozstrzelują żołnierzy armii sąjońskiej, dokonują pirackich ataków*. W czasie, gdy wojska sojuszników krajów *weszły do Czechosłowacji, wkroczyły czasowo na terytorium Czechosłowacji, Amerykanie wdzierali się na terytorium Kambodży*. Działania ZSRR podejmowane były w imię *europejskiego pokoju*, siły imperialistyczne *wtrącały Europę w wojnę*. Dla podkreślenia, że w sierpniu 1968 roku ingerencja ZSRR była przyjacielską pomocą, podawano w prasie informacje, np. o spotkaniu władz krajów socjalistycznych w Moskwie poświęconym nie konfliktowi zbrojnemu, lecz *problemom stanowiącym przedmiot wzajemnego zainteresowania*. Opis tego spotkania wyglądał jak opis święta narodowego: *lotnisko udekorowane jest flagami, władzom zostały oddane honory wojskowe, odegrano hymn państwowy ZSRR i CSRS, a masy pracujące zgotowały serdeczne przyjęcie*. Władze radzieckie nie pogwałcają suwerenności Czechosłowacji, lecz *podejmują kroki w celu umocnienia socjalizmu*, z kolei wojska sojuszników nie prowadzą walk, lecz *zabezpieczają najważniejsze węzły komunikacyjne, ochraniają obiekty strategiczne, patrolują ulice*. W tym samym czasie Amerykanie dokonują *pirackich ataków, barbarzyńskich akcji, zmasowanych nalotów, popełniają zbrodnie w Wietnamie*.

Agresja radziecka w Czechosłowacji i amerykańska w Wietnamie są doskonałymi przykładami tabuizacji bądź detabuizacji działań wojennych, których właściwe naświetlenie jest niezbędne z punktu widzenia polityki państwa oraz doskonale obrazuje stosunki polsko-radzieckie i polsko-amerykańskie.

Ten sam mechanizm zastosowano w 1980 roku do opisu rywalizacji między ZSRR i USA o wpływy w Afganistanie⁹. Wszystkie działania podjęte przez Związek Radziecki usprawiedliwiano *prośbą o udzielenie pomocy, w tym również wojskowej*, którą Afganistan miał ponawiać kilkakrotnie. Tak więc Związek Radziecki *postanowił spełnić prośbę i skierował do Afganistanu ograniczony radziecki kontyngent wojskowy, który zostanie wykorzystany wyłącznie do pomocy w odpieraniu zbrojnej ingerencji z zewnątrz, a następnie całkowicie wycofany, gdy zniknie przyczyna, która spowodowała konieczność podjęcia takiej akcji*. Nie ma więc mowy o tym, że wojska radzieckie okupują Afganistan, ingerują w sprawy wewnętrzne, stanowiące groźbę dla pokoju międzynarodowego. Wręcz przeciwnie *radziecka pomoc i poparcie dla Afganistanu nie są skierowane przeciwko żadnemu z sąsiadujących z nim krajów*. To USA są wrogami demokratycznego Afganistanu, podejmują agresywne akcje, nieustanne walki, pragną ujarzmić i podporządkować naród afgański. Dokonują tego pod pretekstem obrony niepodległości kraju muzułmańskiego. Imperialistyczny cel ZSRR był starannie ukrywany, odmowa udzielenia Afganistanowi pomocy, pozostawienie tego kraju samotnie w obliczu sił imperialistycznych oznaczałoby przekreślenie całego doświadczenia dobrej i rzetelnej współpracy z tym krajem. Natomiast imperialistyczny cel USA był nieustannie podkreślany. Dopiero w 1994 roku zaczęto mówić wprost o *sowieckiej inwazji na Afganistan*. Odtabuiizowany przymiotnik *sowiecki* stał się bardzo modny, dużą frekwencją w prasie cieszyła się *sowiecka okupacja* (w odniesieniu do różnych działań zbrojnych ZSRR), *sowiecka agresja*, *sowieckie wojska* itd. A w 15 rocznicę podjęcia przez Biuro Polityczne KC KPZR decyzji o zaatakowaniu Afganistanu pojawiają się w prasie stwierdzenia, że *Moskwa grzęźnie w kolejnej brudnej wojnie* (podkreśl. A.M.).

29 stycznia 1990 roku PZPR zakończyła swą działalność, a 11 czerwca została uchwalona ustawa „O uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk oraz o zniesieniu organów kontroli”. Prasa, zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo do rzetelnego informowania, do jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (Słomkowska 1999: 101). Ustawa ta dała formalną podstawę prawną pełnej swobody środków masowego przekazu. Po 1989 roku doszło do transformacji dawnego typu prasy, ale w praktyce zmiany zaczęły następować powoli, co najmniej na 2–3 lata przed zmianami formalnymi. Chociaż wiele tematów wyszło z cienia, nadal nie podważano sojuszy militarnych, nie krytykowano ZSRR (Podkowiński 1995: 21). Dopiero z czasem wolność i niezależność zrozumiano jako totalną krytykę całej przeszłości PRL, w tym dużo miejsca poświęcono odtabuiizowywaniu nabrzmiałych konfliktów polsko-rosyjskich (tzw. publicystyka rozrachunkowa).

⁹ W ocenie historyków interwencja ZSRR w Afganistanie miała na celu szybkie spacyfikowanie tego państwa. Ta niewypowiedziana wojna była niebywale okrutna i wywołała ostrą reakcję międzynarodową (por. Sierpowski 1997: 295–296).

Publikacje proradzieckie zostały zastąpione przez antyradzieckie. Miejsce publikacji krytykujących politykę USA zajęły wypowiedzi o charakterze proamerykańskim.

W grudniu 1994 roku wiele miejsca w „Gazecie Wyborczej” poświęcono sprawie walk w Czeczenii prowadzonych przez ZSRR. W opisach tych wyraźnie zaznacza się dwojaki sposób relacjonowania wydarzeń: pierwszy, bez osłony nazywający i oceniający ten konflikt, pochodzi od polskich dziennikarzy, drugi zaś, w którym pobrzmiwa echo radzieckiej propagandy i dążenie do zamaskowania drastycznych opisów, jest cytowaniem (choć bez cudzysłowu) oficjalnej wersji Kremla. Jegor Gajdar dla „Gazety Wyborczej” powiedział: „kiedy zaczyna się rozwiązywać konflikty siłą, pojawia się odpowiedni język”.

Prezydent Jelcyn twierdził, że to, co ma miejsce w Czeczenii, to jedynie *manewry wojskowe*. Zgodnie z definicją słownikową manewry to „bojowe ćwiczenia wojskowe podczas pokoju” (*Słownik...* 1978, I, 102). W opinii polskich dziennikarzy nie są to zwykłe działania pokojowe, lecz mająca lekko eufemistyczny wydźwięk *operacja* (*rosyjska operacja w Czeczenii, operacja na Kaukazie*), *interwencja* (*interwencja w Czeczenii*), a nawet *agresja* (*agresja rosyjska*). Polityka Rosji to *polityka prowadzona innymi środkami*. Pod tym eufemistycznym określeniem kryją się *czołgi i helikoptery, bombardowania i naloty, zabici i ranni*. Jednakże Jelcyn konsekwentnie twierdzi, że *opowiada się za pokojowym rozwiązaniem kryzysu*, a prowadzone przez niego działania mają służyć *politycznemu rozwiązaniu konfliktu*. Minister spraw zagranicznych Andriej Kozyrjew dodaje, że Rosja użyje wszelkich niezbędnych środków w celu *zaprowadzenia spokoju w Czeczenii*. Znowu pojawia się magiczne słowo *pomoc*: *najważniejszym celem jest pomoc w ułożeniu normalnego, spokojnego życia*. Kiedy Czeczeńcy alarmują: *zaczął się szturm*, władze rosyjskie zaprzeczają: *to tylko wojska podchodzą do miasta*, to nie szturm, lecz *oswobodzenie, oczyszczenie, wyzwolenie miejscowości*. W opinii polskich dziennikarzy partia Jelcyna to *partia wojny*, do której należą *zwolennicy użycia siły*, a dominują w niej *rządy jastrzębi w generalskich mundurach*.

Oficjalny dekret Borysa Jelcyna brzmiał: *zapewnić bezpieczeństwo państwa, położyć kres walkom zbrojnym pomiędzy opozycją a siłami prezydenta Dudajewa*. Tymczasem zwolennicy Dudajewa mówili wprost: *Rosjanie wkroczyli, aby pozbawić Czeczenię suwerenności*. W relacjach polskich dziennikarzy mówiono bez osłony o *krwawych bitwach, natarciach, atakach, starciach, ostrzeliwaniu i bombardowaniu pozycji czeczeńskich, o śmiertelnych ofiarach*. Już wówczas pojawiła się w prasie wygodna formuła *walki z terroryzmem*, która była usprawiedliwieniem wszelkich poczynań. Nie miały znaczenia żadne wydarzenia z przeszłości (np. przyłączenie Czeczenii siłą do Rosji w 1859 roku), próby uzyskania suwerenności traktowane były jako przestępczość i terroryzm. Hasło *walki z terroryzmem* stało się bardzo modne także w dalszej historii konfliktu rosyjsko-czeczeńskiego w 2000 roku, kiedy to rosyjscy żołnierze przeprowadzali jedynie *operacje an-*

tytelistyczne, bronili się przed *czarną serią terroru* i przed *akcjami terrorystycznymi*, środowiska zaś, które wspierają *terrorystyczny separatyzm*, wymagają *bezwzględnego potępienia*.

W prasie z ostatnich lat wyraźnie kreowany jest pozytywny obraz USA. Choć nie ma już formalnych urzędów kontroli, dziennikarze unikają poruszania tematów świadczących o nie zawsze sprzyjających Polsce działaniach Stanów Zjednoczonych, takich jak np. kwestii dotyczących sankcji gospodarczych, zerwania kontaktów naukowych i kulturalnych w latach osiemdziesiątych. Budowany jest wizerunek USA jako państwa, którego głównym celem jest zaprowadzenie pokoju na całym świecie, jako mediatora występującego z misją pokojową do skłóconych państw (por. konflikt izraelsko-palestyński i misja pokojowa sekretarza stanu USA na Bliskim Wschodzie). *Tylko Stany Zjednoczone mogą złagodzić kryzys izraelsko-palestyński* – tak piszą polscy dziennikarze. Ameryka nie chce interweniować w wewnętrzne sprawy innych państw, ale *nie może nadal pozwalać sobie na bierność*, stąd też wysłanie wojsk amerykańskich do uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie jest niezbędne. Takie opisy żywo przypominają próby usprawiedliwienia dawnych poczynań ZSRR wobec innych krajów. Tabuizacja, która ma miejsce obecnie w prasie nie polega, jak kilkadziesiąt lat wcześniej, na omijaniu słownictwa militarnego, lecz na ukazaniu działań zbrojnych w korzystnym świetle. Wzorem dawno przebrzmiałych formuł eufemistycznych pojawia się *pomoc*, np. *przed swoją marcową podróżą do Ameryki Południowej Bush przyrzekał zrobić wszystko, co tylko możliwe, żeby rozszerzyć pomoc amerykańską dla Kolumbii* (pomoc w istocie miała polegać na walce z armiami partyzantki marksistowskiej). Kierunek działań politycznych Stanów Zjednoczonych został nazwany eufemistycznie *doktryną Busha* (por. doktryna Breżniewa) („Wprost”, 24.03.2002), która w rzeczywistości polega na dopuszczeniu możliwości użycia broni jądrowej w stosunku do państw wspierających terrorizm. Jest ona też usprawiedliwieniem dla faktu, że w Afganistanie ponad tysiąc amerykańskich żołnierzy walczy z siłami talibów i bojowników Al-Kaidy. „Wojna / walka z terroryzmem” stała się zgodnie z doktryną makiawelizmu celem uświęcającym środki, wygodnym usprawiedliwieniem wszelkich poczynań wobec terroru i tzw. terroru (stąd też pojawiła się wersja hasła: *walka z tzw. terroryzmem*). Terrorem zaczęto nazywać bowiem zarówno samobójcze zamachy, akcje o rzeczywistym podłożu terrorystycznym, jak i np. aktywne działania obronne z bronią w ręku przed czołgami. Pod hasłem *walki z terroryzmem* kryły się takie działania rządu USA, jak zwiększenie wpływów Zachodu w rejonie Abchazji (pomoc Gruzinom w walce z terrorystami Al-Kaidy), uzyskanie dostępu do ropy naftowej (zbrojenie wojsk amerykańskich w Kolumbii).

W obecnej dobie wolności słowa i pluralizacji języka nie ma mowy o rygorystycznych zakazach czy też budowaniu całkowicie zafałszowanego wizerunku rzeczywistości. Niemniej jednak zniesienie formalnych instytucji cenzury nie oznacza porzucenia praktyk tabuizujących i detabuizujących. W polityce

zagranicznej wszystkich państw nadal istnieją i będą istniały drażliwe kwestie, niekorzystne zdarzenia, które w zależności od aktualnej polityki mogą być nazywane „białymi plamami” (takimi, o których istnieniu się nie mówi) lub „czarnymi kartami” w dziejach wzajemnych stosunków. Jak wypowiedział się jeden z historyków, Bogusław Morawski, na konferencji poświęconej m.in. etycznemu i formalnym aspektom wolności słowa: „cenzury może formalnie nie być, ale dążenie do omijania niewygodnych faktów i zdarzeń w imię politycznych dążeń będzie istnieć zawsze” (*Granice wolności słowa...* 1999: 142).

Bibliografia

- Cenzura w PRL. Relacje historyków* (2000), oprac. Zbigniew Romek, Warszawa.
- Czarna księga...* (1977), *Czarna księga cenzury PRL* (1977), t. 1–2, Aneks, Londyn.
- Dąbrowska Anna (1990), *Zniekształcanie obrazu rzeczywistości poprzez użycie pewnych środków językowych (eufemizm i kakofemizm)*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Lublin, s. 231–244.
- (1993), *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Głowiński Michał (2001), *Rosjanin, Niemiec, Żyd. O nazwach narodowości w PRL-owskim wysłowieniu*, [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, pod red. Tomasza Szaroty, Warszawa, s. 17–26.
- Granice wolności słowa...* (1999), *Granice wolności słowa. Materiały konferencji naukowej*, pod red. Grzegorza Miernika, Kielce–Warszawa.
- Leszczyński Zenon (1988), *Szkice o tabu językowym*, Lublin.
- Lubiński Józef (1991), *Najważniejsze zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948–1971*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, R. 30, z. 2, s. 119–140.
- Pisarek Walery (1992), *Współczesne słowa sztandarowe w Polsce i ich publiczność*, „Zeszyty Prasoznawcze” XXXIII, nr 1–2, s. 16–37.
- Podkowiński Marian (1995), *Pięciolecie transformacji prasy polskiej*, [w:] *Pięciolecie transformacji mediów 1989–1994. Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa*, t. 25, pod red. Aliny Słomkowskiej, Warszawa, s. 21–23.
- Sierpowski Stanisław (1997), *Historia najnowsza: 1918–1997. Podręcznik dla szkoły średniej*, Warszawa.
- Słomkowska Alina (1999), *Zmiany w mediach w roku poprzedzającym zniesienie cenzury*, [w:] *Granice wolności słowa. Materiały konferencji naukowej*, pod red. Grzegorza Miernika, Kielce–Warszawa, s. 101–108.
- Słownik...* (1978), *Słownik języka polskiego*, pod red. Mieczysława Szymczaka, Warszawa.
- Walczak Bogdan (1994), *Co to jest język polityki?*, [w:] *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, pod red. Jerzego Anusiewicza, Bogdana Sicińskiego, Język a Kultura, t. 11, Wrocław, s. 15–20.
- Wiślak Stanisław (1963), *Tabu i eufemizm w językach nowożytnych*, „Biuletyn PTJ” XXII, Warszawa, s. 89–102.
- (1968), *Zjawisko tabu językowego*, „Lud”, t. 52, s. 7–23.

“From Fraternal Help to Fighting Terrorism” – Taboo Transformations in the Language of Politics in the Polish Postwar Press

Summary

The article concerns the phenomena of tabooisation and detabooisation of the language of politics on the example of press descriptions of acts of aggression made by the USSR (later Russia) and the USA against other countries. The phenomena discussed are strictly connected with the foreign policy of Poland; pro-Soviet and anti-American orientation was compulsory in the period of socialism. However, after political transformations and censorship lifting this particular direction of evaluation changed. Taking it into consideration, acts of aggression of the Soviet Union (e.g. against Czechoslovakia in 1968) were called *fraternal help*, justified with an *internationalistic duty*, and almost 30 years later – *Soviet invasion* (e.g. against Afghanistan in 1994). Similarly, the United States carried on *policy of the war edge* (e.g. war in Vietnam) and later they *fought against the so-called terrorism* (e.g. against Afghanistan in 2002).